



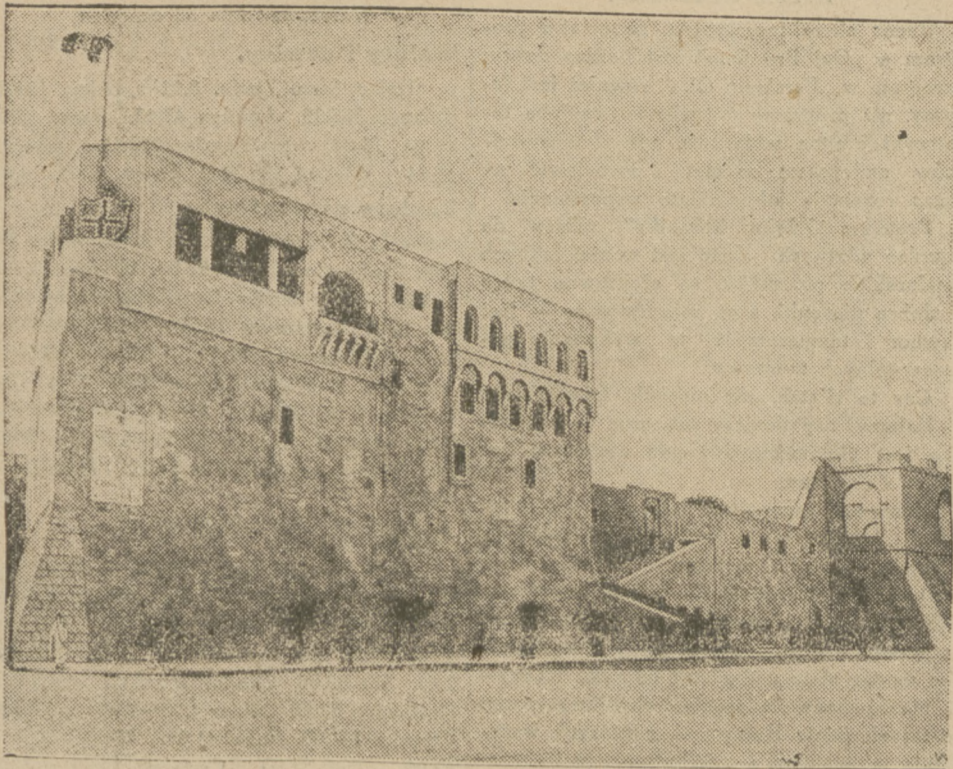








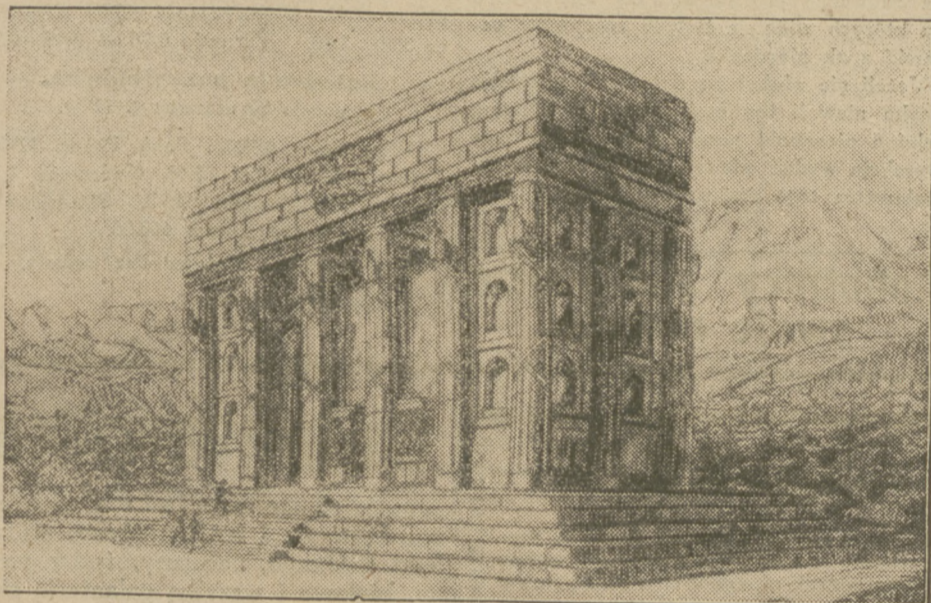
## PANOWANIE WŁOCH W AFRYCE



Wojskowe władze włoskie w Tripolisie wybudowały koszary - zamczysko. Przypadać trzeba, że włosi w Tripolisie dbają nie tylko o utrzymanie

nie panowania, ale i o wzbudzenie w ludności poszanowania dla swej władzy chociażby budową wspaniałych i pięknych gmachów.

## MONUMENT FASZYSTOWSKI



W Bolzano, w Tyrolu włoskim faszyci wybudowali wrota tryumfalne dla upamiętnienia odzyskania Tyrolu.

## Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „P. A. T.”, nad program. 15.00. Komunikat gospodarzy i lotniczo-meteorologiczny. 15.20 — 16.35. Przerwa. 16.35 — 17.00. Odczyt p. t. „Ta co w Ostrej Bramie”, wygłosi prof. Mościcki. 17.00 — 17.15. Nad program, komunikaty. 17.15 — 18.35. Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, p. Jadwiga Matjasiakówna (skrzypce), p. Aurel Koch — węgierski śpiewak estradowy (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akompanjament).

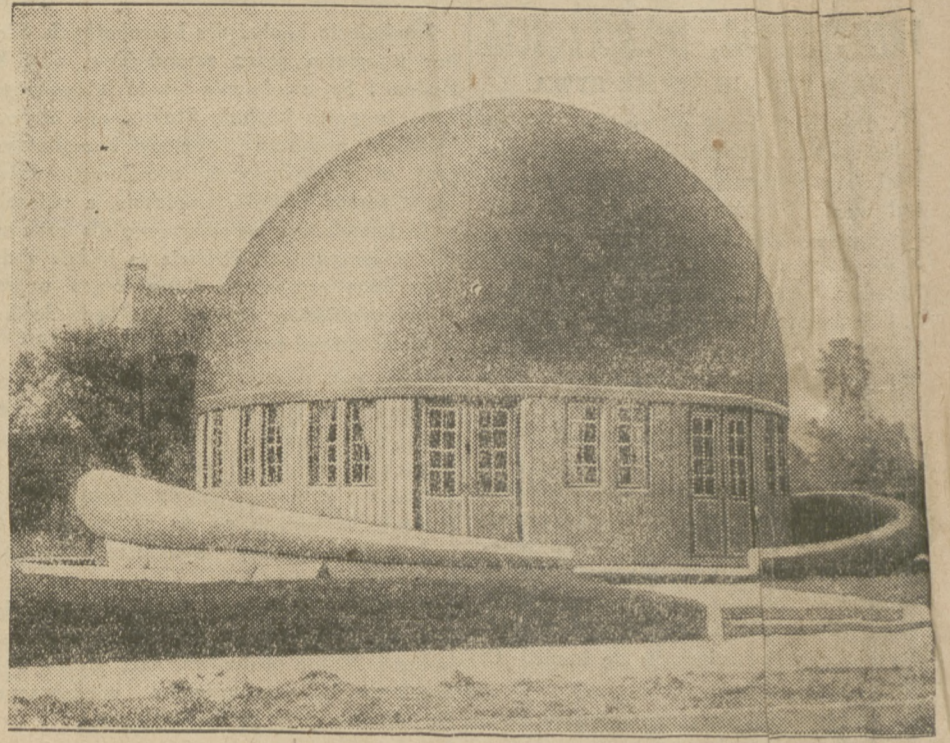
18.35 — 18.55. Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. 18.55 — 19.10. Komunikaty „PAT”. 19.10 — 19.35. „Radjokronika”, wygłosi Dr. Marjan Stępowski. 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Współczesne zębolecznictwo” wygłosi Dr. Piotr Klejn, lek. dentysta (dział „Hygieny”). 20.00 — 20.15. Komunikat rolniczy. 20.15 — 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej” koncertu w wykonaniu orkiestry Al. Sielskiego i solistów. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. 22.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty „P. A. T.”. 22.30. Fragment dramatyczny St. Wyspiańskiego „Królowa Korony Polskiej” w wykonaniu artystów scen warszawskich.

## MONARCHISTA W UCIECZCE



Leon Daudet redaktor rojalistycznego pisma „Action Francaise”, który został wykradzony z więzienia i ukrywa się przed władzami.

## NIE OBSERWATORJUM, LECZ KAWIANIA



W Los Angeles, w Kalifornii, pe- wien pomysły przedsiębiorca dla zdobycia klientów wybudował ka- wiarnię, w której goście czują się, jak w obserwatorium astronomicznym.

## TEATR I MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**  
o 8-ej „Lohengrin”  
**Narodowy**  
o 8-ej „Książę Niezłomny”  
**Letni**  
o 8-ej „Królowa Biarritz”

Teatr Wielki Dziś „Lohengrin”. Jutro „Żydówka”. Wystąpi gościnnie p. Janina Strzelecka.

Teatr Narodowy. Dziś „Książę Niezłomny”.

Teatr Letni. Dziś „Królowa Biarritz”.

Teatr Polski. Codziennie „Samuel Zborowski”.

Teatr Mały. „Kobiecisko”.

Teatr „Nowości”. Codziennie występy „Cosmopolitaine revue”.

Teatr Wodewil. Ostatnie dni rewji „Pojutrze pogoda”.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. „Szkoła Kokot”.

Teatr Odrodzony na Pradze. Dziś „Balladyna”.

Teatr Perskie Oko. Dziś wielka rewja pt. „Zdejmy koszulkę”.

Teatr „Bagatela”. W sobotę nastąpi otwarcie nowego teatru letniego w Bagateli.

Teatr Eldorado (Hoża 29). Dziś farsa „Wojna z żonami”.

Teatr „Nietoperz”. Nowy program p. t. „Kobieta bez głowy”.

Teatr Olimpij. Dziś wodewil „Na fali 1111”.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert orkiestry pod dyrekcją A. Sielskiego.

Początek, jak codziennie, o godz. 8-ej wiecz.

## BLIŹNIĘTA PŁYWACZKI



Siostry Phyllis i Bernice Zittenfeld, 13 letnie bliźnięta, które w ciągu 75 minut przeływały 5 mil (8 kilome-

trów) na rzece Hudson, pod Nowym Yorkiem owocnie witane przez wielkie tłumy.

## Z teatrów świetlnych.

Wodewil: „Demon morza”.  
Palace: „Mąż naszej żony”.  
Splendid: „Uwiodłem ci żonę”.  
Filharmonia: „Walka o kobietę i złoto”.  
i „Tajemniczy pociąg”.  
Colosseum: „Nad pięknym modrym Du-

najem” (na małej sali „Kontrola przedślubna”).

Pan i Corso: „Jak powstaje człowiek”.  
Apollo: „Królowa niewolników”.  
Casino: „Lzy i śmiech Wiednia”.  
Światowid: „Dom Bankowy” (Pat i Patachon) i „Krwiożerczy krawiec”.  
Miejski: „Człowiek czynu”.  
Komedja: „Sybir”.  
Stylowy: „Tajemnicza dama”.

## NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

# ŚMIERĆ MILJONERA

29)

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

Lord Ealing patrzył na swoich dwóch kolegów z uczuciem nieszczęścia. Szybkim ruchem strzepnął — istniejący tylko w jego wyobraźni — okruch ze swego doskonale skrojonego, rannego garnituru — i stał się jeszcze bardziej wykwintnym, niż zazwyczaj. W obecności tych nieeleganckich kupców czuł bardziej, niż kiedykolwiek — swoją arystokratyczną dystynkcję i wdzięk ruchów. Przemówił do nich tym wyjątkowo wyszukany akcentem, jakiego używał tylko wówczas, gdy był bardziej, niż zwykle, świadomy swojej arystokratycznej „wyższości”.

„Przykro mi, że panowie na mnie czekali. Zdaje mi się, że nic jeszcze nie wiecie”.

Lord Ealing, rzuciwszy okiem na obu mężczyzn, spostrzegł od razu, że wiadomość, którą im miał zakomunikować, będzie dla nich nowością. Na twarzach ich nie widać było specjalnego niepokoju. Vanzetti, jak zwykle, opowiadał coś Benjaminowi, który słuchał potulnie, nie uważając za stosowne wypowiadać głośno swoich prywatnych spostrzeżeń.

„O czym mamy wiedzieć? Czekamy tu na pana”, zaczął Vanzetti. Miał głos krzykliwy i nieprzyjemny, co raziło specjalnie lorda Ealinga.

„Oh, myślałem, że panowie już słyszeli o zamordowaniu Radletta. Gazeciarze już o tem krzyczą”, rzekł lord Ealing takim tonem, jakgdyby opowiadał coś najzwyklejszego obojętnego.

„Co?”, wybuchnął Vanzetti. „Co pan mówi? Zamordowanie Radletta?”

„Mój drogi Vanzetti, właśnie to powiedziałem. Niema potrzeby krzyczeć”.

„Boże!” — Vanzetti upadł ciężki na krzesło, patrząc w przerażeniu na zwiastuna nieszczęścia.

„Przepraszam pana, lordzie”, odezwał się Benjamin. „Nie wiedzieliśmy o niczem. Czy może pan nam powiedzieć...”

Blady był, jak ściana; binokle zsunęły mu się z nosa i upadły na stół.

Lord Ealing, ciągle z obojętną miną, opowiedział im, co się stało w hotelu, oraz o swojej bytności w biurze śledczym. Przez cały czas obaj panowie patrzyli na niego bez słowa. Pan Benjamin tylko — w trakcie opowiadania — podniósł binokle ze stołu, a Vanzetti — po upływie kilku chwil — wstał z krzesła i wrócił na swoje dawne miejsce przed kominkiem.

„Boże!”, zawołał ponownie Vanzetti. „To oznacza katastrofę, Ealing! Pan to bierze jakoś dziwnie spokojnie”.

„Oh”, rzekł lord Ealing. „Czyżby było aż tak źle? Naturalnie, jest to sprawa poważna”.

„Ja myślę, że to jest sprawa poważna! Postawiliśmy wszystko na jedną kartę. Akcje towarzystwa anglo-azjatyckiego nie będą warte jutro złamanego grosza. Zwróćcie tylko uwagę na moje słowa”.

„Mój drogi Vanzetti — zawsze zwracałem uwagę na to, co pan mówi. Ale należy tu wziąć pod uwagę również tego Pasquetta. Możemy jeszcze jakoś wybrnąć!”

„Należy natychmiast odszukać pana Pasquetta, lordzie”, rzekł Benjamin. „Musimy działać bez zwłoki”.

„Ale cóż, u diabła, możemy zrobić” — wybuchnął Vanzetti, „jeżeli nie wiemy, gdzie ten człowiek się obraca, ani też — czy ma pieniądze, aby całą akcję sfinansować? Słowo daje, Ealing, że tego już jest za wiele. Ile razy mówiłem panu, że rząd nasz powinien wypędzić tych przeklętych bolszewików”.

„O, dość dużo razy”, rzekł lord Ealing, „ale, na nieszczęście, ja nie wchodzę w skład rządu. Zgadzam się zupełnie z pańską opinią o naszym rządzie”.

„Do diabła z rządem! Gdy przychodzi do tego, że taki człowiek, jak Radlett — może zostać zamordowany przez jednego z tych przeklętych bandytów — i to w takim miejscu, jak hotel Sugdena. Nie wiadomo już, do czego może dojść w naszym kraju. Ci ludzie z „Labour Party”...”

„Mój drogi Vanzetti — czy nie odlegamy przypadkiem nieco za bardzo od tematu? Pan mówił, panie Benjaminie, że powinniśmy znaleźć Pasquetta. Ale jak się do tego wziąć?”

Benjamin rozłożył ręce z wyrazem rozpaczy. „A ja mówię, że coś trzeba natychmiast zrobić”, — zawołał Vanzetti.

„Dobrze, ale co? Jakiego pan jest zdania, panie Benjamin?”

„Właśnie myślę, lordzie”.

„Będziesz miał aż za dużo czasu do myślenia, mój panie, gdy cała buda weźmie w łeb. Tylko pomyślcie, gdzie będą akcje Towarzystwa Anglo-Azjatyckiego za jaki tydzień, co?” I Vanzetti odwrócił się do nich plecami, kopiąc z dziką pasją kominek.

„Zachowajmy spokój”, rzekł lord Ealing. „Benjamin ma zupełną rację, że chce pomyśleć”.

„Jeżeli pan znajdzie Pasquetta — oraz potrzebne pieniądze — przyrzekam Wam, że będę spokojny. Ale najprawdopodobniej ten człowiek nie ma ani grosza. A my także nie mamy skąd wziąć pieniędzy. Teraz już jest wogóle po nas!”

„No i cóż, panie Benjamin?”

„Myślę, lordzie, że przedewszystkiem postaram się zobaczyć w tajemnicy z niektórymi ludźmi i zapewnię ich, że śmierć Radletta nie odegra w naszych sprawach najmniejszej roli. To może odroczyć katastrofę o parę dni, a przez ten czas postaram się odszukać Pasquetta!”

„A co z biuletynami finansowymi?”

„Naturalnie, lordzie, zobaczą, co tam będzie można zrobić. Czy mogę powoływać się na pana?”

(D. c. n.)

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.